

" R A D I O - E C H O "

=====

- wydanie poranne -

- 6.45 - Sygnał  
- Kalendarium  
- prognoza pogody  
- przegląd prasy  
- Co w programie

- 7.00 - Sygnał  
wiadomości z kraju i ze świata  
wiadomości lokalne

- 7.15 - Francuski zastrzyk - FELIETON M R  
- Czego nie robi Sp-nia - TEKST J K  
- Reklamacji nie uwzględnia się - TASMA L L

Realizator: .....



RF - 6.45 / M R

27  
1.10.1981 r.

D I / PROGRAM RADIOWY

W naszym dzisiejszym radiowym programie każdy z państwa znajdzie z pewnością atrakcyjną dla siebie pozycję. O godz. 17.00 informacje, komentarze i relacje z trzech województw przekażemy, jak zwykle, w popołudniowym wydaniu magazynu "Radio-Echo".

O 17.10 w programie Redakcji Muzycznej pt "Legandy jazzu" przypomnimy państwa utwory w wykonaniu Bessie Smith. Bohdan Hniedziewicz zaprasza państwa o 17.30 do wysłuchania audycji pt. "Zapalający".

Dzisiaj poruszany będzie problem budownictwa mieszkaniowego. Po audycji Bohdana Hniedziewicza o godz. 17.50 w programie "Klub 33 1/3" - przypomnimy państwu nagrania słynnej grupy "Yes".



DI /

W jakim stopniu realizowane są zadania w gospodarce żywnościowej regionu - to główny temat dzisiejszej XI sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej we Włocławku. Na sesji przedstawiona zostanie także informacja o stanie bezpieczeństwa pożarowego w województwie województwie. Nieuczyniwość i kombinatorstwo towarzyszą nadal obecnej anarchii na rynku. Radni WRN we Włocławku zapoznają się dziś z rezultatami działania Wojewódzkiej Nadzwyczajnej Komisji ds. Walki ze Spekulacją.

FG

O aktualnej sytuacji społeczno-gospodarczej kraju i województwa toruńskiego, jak również o roli branżowych związków zawodowych na wspólnej naradzie dyskutować będą dzisiaj członkowie sekretariatu KWPZPR w Toruniu i przedstawiciele Komisji Konsultacyjno-Peroruniowawczej Branżowych Związków Zawodowych.

DMI -

Gech Rzemieśl Drzewnych w Bydgoszczy przygotowuje wystawę "Meble 81". Wystawa trwać będzie od 10 - do 18 października. Dotychczas <sup>niektwa</sup>chęć uczestniczenia zgłosiło zaledwie 13 rzemieślników



Okregu Bydgoskiego. Organizatorzy twierdzą, że utrzymujący się wysoki popyt na wyroby prywatnych stolarzy i tapicerów zmniejszył ich zainteresowanie ekspozycją. W tej chwili rzemieślnicy przyjmują zamówienia już na 1983 rok. Prezentowane na wystawie meble i komplety tapicerskie można więc będzie tylko oglądać.

DMI-

Dzisiaj nowy sezon muzyczny w Felchardni Pomorskiej w Bydgoszczy zainauguruje koncert utworów Ludwika Van Bethowena. Melomani bydgoscy z przyjemnością zapewne wysłuchają słynnych IX symfonii i trzeciego Koncertu fortepianowego. Wśród wykonawców bydgoska publiczność usłyszy także Arion, Orkiestrę Filharmonii Pomorskiej pod dyrekcją Tomasza Bukaja oraz pianistę amerykańskiego Eugena Indjica. Ten młody wirtuoz z USA jest laureatem konkursu pianistycznego im. Fryderyka Szopena oraz zdobywcą Grand Prix na Międzynarodowym Konkursie Pianistycznym w Leeds. Koncert dzisiejszy rozpocznie się o godzinie 19,30.

Teraz głos oddajemy naszej korespondentce z Torunia.

/ t a s m a /



33

DMI --

Dzisiaj rozpoczyna się trzy dniowy plener malarski dla  
plastyków amatorów organizowany przez Wojewódzki Dom Kultury  
w Bydgoszczy. Uczestnicy Pleneru przebywać będą w Raciążu w Barach  
Tucholskich.

DMI--

Wszystkich, którzy pragną kontynuować naukę języka francuskie-  
go informujemy, że Klub Pomorskiego Okręgu Wojskowego w Bydgoszczy  
przyjmuje jeszcze zapisy na kurs III stopnia i konwersatorium  
językowe. Bliższe informacje uzyskać można w siedzibie klubu przy  
ul. Sółkowskiego 52 w pokoju nr 41.

FG--

W toruńskim Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki <sup>cyfrowa</sup>zwiedzać  
<sup>jest</sup>można wystawę prac malarskich Mariana Bogusza. Natomiast ~~nie~~  
KMPiK w Inowrocławiu udostępnił widzem ekspozycję obrazów plastyków  
działających pod kierownictwem Mariana Kokoszyńskiego w miejscowym  
Domu Kultury. Wszystkie prace tematycznie związane są z Kujawami,  
Inowrocławiem i jego okolicami.



RF - 6.45/ M R

2.10.81r.

MR / Flieten pt.

" FRANCUSKI ZASTRZYK "

Z reperterskiego obowiązku spędziłem kilka dobrych lat temu noc na dyżurze w Pogotowiu Ratunkowym. Noc była spokojna i najdrastyczniejszy bodaj przypadek to jedno jedyne ostre zapalenie wyrostka robaczkowego - stąd czasu było wiele do przeróżnych opowieści. O drastycznej często walce o życie dla także i o licznych fałszywych alarmach. Sędziwy lekarz dyżurny opowiedział mi m.in. takie zdarzenie. Późnym wieczorem karetka pogotowia wezwana została do jednego z bydgoskich domów, gdzie - jak to zanotowała dyżurna pielęgniatka kilkunastoletnia dziewczyna doznała ataku głębokiej hysterii, konwulsyjnych drgawek. Kiedy karetka dotarła na miejsce okazało się, że liczna rodzina załamuje bezradnie ręce nad miotającą się po podłodze i wznoszącą wniebogłosy szesnastoletnią panienką. Mój pan doktor po wstępnych oględzinach pacjentki zaordynował jej donośnie francuski zastrzyk; czym zyskał natychmiast aprobujący szacunek dorosłej - części rodziny i co ważniejsze - chwilę milknącego przerażenia delikwentki.



37

Jakoż, iż z miejsca przystąpiono do wykonania zabiegu, który z grubsza składał się z potężnego klapsa w obnażoną część mniej szlachetnej połowy dziewczęcia oraz nader bolesnego uklucia w świeżo zaognione miejsce najgrubszą z możliwych igieł do nastrojku. Rozlekkł się nieopisany wrzask, poczem zapanowała cisza mieszana tylko żałobnym szlochem panienki. Dzieciennie proste stało się już uzyskanie odpowiedzi na pytanie o przyczynę tak gwałtownego ataku hysterii. Po prostu: rodzice dziewczęcia kategorycznie omówili zakupu szalowych kozaszków w komisie.

I oto ta anegdota zaczyna - jak mi się wydaje - pasować jak ulał do niezliczonych dziś sytuacji w mikro i makro skali. Brzydki rząd nie chce wybulkę forsy na dalsze zakupy w światowym komisie - to my na podłogę i mocno ~~MÓŻKA~~ nóżkami o ziemię; be-be premier uparł się zamrozić kredyty na inwestycje - to my nóżkami o ziemię; brzydki wojewoda ograniczył półlitrowki - o ziemię! I tak dalej, i tp. - strajk, protest, negocja, ultimatum, petycja, kategoryczne żądanie - be jak nie - nóżkami o ziemię.

Zaczyna się to już w oseskowym wieku, a zaczyna się taką rodzicielską pedagogiką - jak będziesz grzeczny, jak grzecznie zjesz kaszkę - to dostaniesz cukierka. No i potem cała reszta



aż po wiek dejrzały toczy się już sama, w myśl identycznej,  
acz odwróconej reguły - jak mi nie dasz to..., nie kupisz, nie  
pozwolisz- nóżkami o ziemię.

Senaty największych ceterum uczelni medycznych w Polsce  
od paru dni oglądają w swoich szacownych aulach bijących nóżkami  
o ziemię rodziców w imię złamanej ~~XIXIXIXIX~~ limitami miejsce  
przyszłości swoich laterośli.

Kiedy wiele lat temu nie dostałem się po raz pierwszy na  
studia wyższe z braku miejsca - moja matka skwitowała ten fakt  
krótkim zdaniem: widać za mało się uczyłeś.

Kiedy słyszę o okupujących uczelnie rodzicach i niedoszłych  
studentach - zastanawiam się, jaki lekarz może wyrosnąć z człowie-  
ka, który pohany egoizmem mamusi i tatusia rozpocznie swą edukac-  
ję w przeświadczeniu, że kupa baranów w profesorskich togech nijak  
nie potrafi odróżnić geniusza od słabeusza.

Jaki lekarz może wyrosnąć z człowieka, który drogę do  
przysięgi Hipokratesa rozpoczyna od strajku?

To prawda, że lekarzy jest mało, ale dobrych lekarzy jest  
jeszcze mniej. Pewien przedstawiciel, nazwijmy to szumnie



M

warstwy chłopskiej / nota bene neguje się też za te punkty dodat-  
kowe/ rzecz całą ujął nader lapidarnie: kiepskich produkujecie  
lekarzy i dlatego jest mało rolników.

Czy trzeba nam więcej kiepskich lekarzy? Powie ktoś -  
wśród odrzuconych mogą być najlepsi. Pewnie prawda. Ale chłopska  
prawda jest też taka, że krowa która głośno ryczy, mało mleka da;

Bo jeśli jest inaczej, to dlaczego - jak już - nie  
zażądać, by przyjęto w tym roku na medyczne studia wszystkich,  
którzy kiedykolwiek w minionych 36-ciu latach nie dostali się do  
akademii z braku wolnych miejsc; a może także wszystkich tych,  
którzy kiedykolwiek rozważali sam zamiar bycia lekarzem; może  
w końcu tupiąc nóżkami w podłogę w tej lub innej auli wyższej  
uczelni uda się zatupać cały zdrowy rozsądek, a wraz z nim po-  
trzebę rzetelnej wiedzy, talentu, a przede wszystkim ogromnego  
serca - ponoć nieodzownych do pełnienia najszczytniejszej na  
świecie misji lekarza.

Póki więc nie jest za późno - wszystkim tym strajkują-  
cym mamusiom, tatusiom oraz ich mamusiom i tatusiosynelkom propo-  
nuję zaordynować pod rząd, jak leci francuski zastrzyki